Rok VI. Nr. 114

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnoszeniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnoszeniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł, przez pocztę już z odnoszeniem 7,59 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 20 maja 1926 r.

Ogłoszenia:
Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Dziś a jutro.

Ciężkie przeżywaliśmy w ostatnich dniach chwile. Jak Polska długa i szeroka nigdy dotąd nie istniało takie zaciekawienie a zarazem i przygnębienie jak w ostatnim czasie.

Bo też była to sprawa nie bylejaka. Targnął się na majestat Rzeczypospolitej Polskiej twórca legjonów polskich w czasie wojny światowej i były naczelnik państwa marszałek Józef Piłsudski.

Wszczął bunt w wojsku karnem i dobrze zorganizowanem, w wojsku, które było chlubą narodu a podziwem dla obcych.

Nie bez powodu nazywano Piłsudskiego wściekłym ryzykantem. Jego wyprawa na Kijów, która kosztowała naród polski tyle ofiar w ludziach i mieniu, w żywej jeszcze tkwi nam wszystkim pamięci.

Oddawna było wiadomem, że Piłsudski, któremu się zdawało, że jest mężem opatrznościowym Polski i że on jeden jest powołany do rządzenia państwem, knuje jakieś plany i zdradzieckie zamiary.

Był on w stałej łączności z przywódcami wojsk jemu oddanymi i gotowymi do wszelkich przedsięwzięć na jego rozkazy.

Rząd i Sejm tolerował zbytnio wszelkie poczynania Piłsudskiego. Chociaż Piłsudski oddawna znajdował się w stanie nieczynnym, różne oddziały wojsk odwiedzały go i składały mu hołd a orkiestra grała na jego cześć, kiedy on czy kto inny tego zapragnął.

Działo się to zarówno w Sulejówku pod Warszawą, gdzie Piłsudski mieszkał, jak i w Warszawie i wszelkich miejscowościach, gdzie on się tylko pokazał.

To wprawiało Piłsudskiego w coraz większą pychę i pewność siebie. Zdawało mu się, że bez niego niczego przedsięwziąć nie można i że gdyby jego nie stało, to Polska runęłaby w przepaść.

Tymczasem dobrzy patrjoci, miłujący kraj i naród wiedzieli i widzieli, że nikt inny tylko właśnie on pchnie Polskę w przepaść. Tak też się stało.

Bunt wszczęty przez Piłsudskiego i jego zwolenników poderwał i tak już zaszargany autorytet państwa zagranicą, rozluźnił karność w wojsku i podzielił naród oraz wojsko na dwa wrogie sobie obozy.

Jeżeli nie doszło do straszliwej w swych skutkach wojny domowej w całem tego słowa znaczeniu, jestto niewątpliwie zasługą p. prezydenta Wojciechowskiego, który wolał ustąpić niż kraj i naród narazić na większe jeszcze nieszczęście. Osoba p. prezydenta Wojciechowskiego przejdzie do historji jako symbol prawa i uczciwości obywatelskiej.

Niemniej i rząd Witosa czynił co mógł, by utrzymać praworządność w państwie i nie dopuścić do wzajemnego mordowania się rodaków.

Ofiary, jakie padły na ulicach Warszawy czy to w obronie majestatu państwa czy też w zbuntowanych oddziałach Piłsudskiego, mają na sumieniu prowodorzy buntu. Krew tych ofiar i nieszczęścia sprowadzone przez nich na kraj i naród nie dadzą im za życia spokoju.

Poza granicami państwa naszego bunt Piłsudskiego i jego skutki dały się już nam we znaki.

Dyplomaci europejscy z lekceważeniem wyrażają się o Polakach jako o ludziach, w których żyłach płynie krew waśni i niezgody.

Niemcy i bolszewicy przyjęli wiadomość o walce bratobójczej w Warszawie z największą radością i zadowoleniem.

Francuzi i Czesi, nasi naturalni sprzymierzeńcy, ubolewają nad tem, co zaszło w Polsce, i wyrażają życzenie, ażeby znów zapanowało u nas prawo i sprawiedliwość i ażebyśmy z serc naszych wyplenili niezgodę, mściwość i zemstę.

W Anglji zaczynają nas lekceważyć. Kiedy w parlamencie angielskim jeden z posłów zapytał angielskiego ministra spraw zagranicznych, czy uznaje nowy rząd w Polsce, Chamberlain z lekką ironją odpowiedział, że nie miał czasu dotąd nad tem się zastanawiać. Dowód to najlepszy, że Anglicy nie mają do nas zaufania i kpią z naszych stosunków.

Jakie będą dalsze następstwa buntu i zamętu, trudno dziś powiedzieć.

Rząd Bartla prawdopodobnie nie długo się ostanie, bo nie będzie on w stanie prowadzić z korzyścią politykę wewnętrzną i zagraniczną państwa.

W naszem życiu gospodarczem powstanie niewątpliwie jeszcze większy zamęt. Koszta administracyjne wzrosną, co pociągnie za sobą nowe obciążenie obywateli podatkami. Być też może, że powoli wejdziemy na drogę inflacji, co będzie nowem dla nas nieszczęściem.

Stronnictwa lewicowe zaczynają domagać się przeprowadzenia swych programów partyjnych. Przedewszystkiem żądają, ażeby utworzono rząd robotniczo-chłopski.

Komuniści też podnoszą głowy i wołają o republikę rad na wzór republiki sowieckiej.

Rząd Bartla porozumiewa się już z mniejszościami narodowemi, przedewszystkiem z żydami, którzy teraz czują się jak u siebie.

Przyszłość nasza nie przedstawia się zatem w świetle korzystnem, raczej spodziewać się należy różnych niemiłych, niebezpiecznych i zgubnych niespodzianek.

Rzecz oczywista, że wobec takich stosunków całe społeczeństwo polskie i katolickie winno stać na straży interesów Kościoła i państwa.

Dzisiejsze horoskopy nie wróżą nam świetlanej przyszłości. Zagrożone są zarówno interesy państwa jak i interesy Kościoła katolickiego.

Naszym obowiązkiem jest czuwać i zespolić się do wspólnej pracy i wspólnej obrony.

Jeżeli kiedy, to właśnie dziś nie wolno nikomu stać na uboczu i przypatrywać się obojętnie, co się w kraju dzieje, lecz wszyscy winniśmy stanąć pod jednym sztandarem narodowym i katolickim.

Dziś jest jeszcze czas, jutro może być zapóźno.

Po strasznych dniach.

Odezwa nowego rządu.

Po posiedzeniu Rady Ministrów rząd pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów d ra Bartla wydał następującą, podpisaną przez wszystkich ministrów, odezwę do obywateli Rzeczypospolitej:

„Powołany przez Marszałka Sejmu, działającego w myśl art. 40 Konstytucji, Rząd złoży swą władzę w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, obranego przez Zgromadzenie Narodowe.

Tragiczne wydarzenia ostatnich dni, głęboko wstrząsając sumieniem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, domagają się zbiorowego wysiłku, aby raz nazawsze usunąć możliwość ich powtórzenia.

Przyczyny tych wydarzeń leżą w rozkładzie moralnym, jaki toczyć zaczynał życie publiczne w Polsce; przeciw temu rozkładowi musi się zwracać zdrowe poczucie obywatelskie.

Rząd rozumie, że dziś niedość jest utrzymać tymczasowo ład i spokój, że ponadto musi być osiągnięty taki poziom moralności życia publicznego, ktoryby dawał pewność wewnętrznego odrodzenia i wywyższenie Rzeczypospolitej.

To odrodzenie moralne, oparcie rozwoju Rzeczypospolitej na poszanowaniu prawa i słuszności społecznej, wykorzenieniu wszelkiego sobkostwa partyjnego czy jednostkowego, uważa Rząd nietylko za hasło na przyszłość, ale za bezpośrednie zadanie swojej pracy na dziś.

Odpowiednie zarządzenia, zmierzające do usunięcia zła, jakie się wkradło do życia państwowego, zostaną podjęte w zakresie działania rządu niezwłocznie, zarazem Rząd wystąpi z planem niezbędnej naprawy organizacji życia państwowego i usunięcia jej dotychczasowych niedomagań.

Niezłomnie wierzy rząd w żywe wartości moralne i obywatelskie narodu. Rząd wymaga stanowczo od wszystkich obywateli bezwzględnego posłuchu i lojalnego współdziałania oraz nieprzeszkadzania Rządowi przez jakiekolwiek nieuprawnione samodzielne wystąpienia.

Przyjęcia u premjera Bartla.

Premjer Bartel odbył konferencję z Marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim o położeniu obecnem i zamierzeniach rządu. Rozmowa ta była prowadzona w związku z wyjazdem marsz. Trąmpczyńskiego do Poznania. W dzielnicy Poznańskiej panuje nieufność ludności do ostatnich aktów państwowych, które sprowadziły położenie polityczne na tory konstytucyjne. Chodzi o przekonanie społeczeństwa poznańskiego, że Rząd obecny jest zupełnie legalny.

Tak piszą gazety warszawskie.

Pogrzeb żołnierzy żydów.

W Warszawie odbył się pogrzeb żołnierzy wyznania mojżeszowego ofiar walk ostatnich. Przemówienie nad świeżą mogiłą wygłosił min. spraw wewnętrznych Młodzianowski.

Stanowisko P. P. S.

Centralny komitet wykonawczy P. P. S. na zebraniu, odbytem dnia 15 bm. powziął szereg uchwał postanawiając żądać rozwiązania Sejmu i Senatu, powierzenia stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej p. Marszałkowi Piłsudskiemu, utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego bez udziału prawicy i centrum.

Pozatem ów Komitet Wykonawczy zaatakował imiennie i osobiście szereg byłych ministrów, którzy niewątpliwie odpowiedzą za ten atak, gdy nastaną normalne stosunki polityczne i prasowe.

Zjazd ZZP. w Poznaniu potępił rokosz Piłsudskiego.

W niedzielę 16 bm. obradował w Poznaniu zjazd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego robotników rolnych i leśnych. W zjeździe brało udział około 700 delegatów, reprezentujących koła całego województwa poznańskiego. Obradom przewodniczył poseł Leśniewski (NPR.). Pod koniec po referatach sprawozdawczych poseł Herc (NPR.) poświęcił w swojem przemówieniu szereg uwag obecnym wypadkom politycznym. Poseł Leśnlewski podkreślił, iż Zjednoczenie Zawodowe Polskie jako organizacja stojąca na gruncie narodowym i chrześcijańskim stoi na zasadzie praworządności konstytucyjnej i potępia bezwzględnie krok Piłsudskiego. Praworządność musi być naszem najpierwszem przekonaniem. Wojna domowa, jaka rozpoczęła się w Polsce najbardziej da się odczuć robotnikom, gdyż kryzys gospodarczy powiększy się z całą pewnością. Po przemówieniu posła Leśniewskiego zebrani zaintonowali Rotę.

Odezwa Ministra Sprawiedliwości.

Do pp. prezesów i prokuratorów Sądu Najwyższego, Sądów Apelacyjnych i Okręgowych oraz do wszystkich pp. sędziów i urzędników wymiaru sprawiedliwości.

W głębokiem poczuciu obowiązku obywatelskiego, który nie pozwala uchylać się od służby Rzeczypospolitej w chwilach najcięższych, przyjąłem powierzone mi przez marszałka sejmu zastępującego Prezydenta Rzeczypospolitej zadanie kierowania ministerstwem sprawiedliwości do czasu, aż Zgromadzenie Narodowe obierze Prezydenta Rzeczypospolitej, który powoła rząd według uznania.

Smutne wypadki ubiegłych dni musiały głęboko wstrząsnąć każdem polskiem sumieniem, to też każdy prawy obywatel z całkowitem poczuciem odpowiedzialności powinien dołożyć wszelkich wysiłków, aby raz na zawsze uniemożliwić powtórzenie takiej tragedji.

Źródłem walki domowej są zawsze sobkowskie dążenia koterji, polityczne separatyzmy, supremacja interesów partji lub jednostki ponad interesy narodu.

Sąd, który zawsze jest symbolem najwyższej powagi, beznamiętnego skupienia rozumu, w każdej chwili staje się z istoty rzeczy nietylko opoką niedostępną dla walk stronniczych, ale ogniskiem, z którego promieniować musi na wstrząśnięte społeczeństwo spokój rozwagi, poczucia obowiązku, poszanowania prawa, słuszności i potrzeb Rzeczypospolitej.

Znając z poprzedniej współpracy i ceniąc wysoko poczucie godności i odpowiedzialności obywatelskiej właściwe sądownictwu polskiemu, podjąłem się powierzonej mi roli w tem przekonaniu, że jak poprzednio tak i teraz, będziemy pracowali we wzajemnem zrozumieniu i zaufaniu, każdy w swoim zakresie tym samym duchem ożywieni ku chwale Rzeczypospolitej, ku jej podniesieniu na największe wyżyny wartości moralnej.

Minister sprawiedliwości
(—) Makowski.

„Była to błyskawica".

Gdy po radzie ministrów, Marszałek Piłsudski opuszczał pałac Namiestnikowski, jeden z korespondentów pism amerykańskich, poprosił go o wywiad.

— Panie — zawołał Marszałek, — myśli pan o wywiadach, a ja od kilku dni nie widziałem żony mojej i dzieci.

— Muszę choć kilka słów Pana Marszałka zatelegrafować do Ameryki — prosił dziennikarz. — Kilka słów o ostatnich wypadkach, — jak to się stało?

Była to błyskawica — powiedział Marszałek, — i to wszystko.

Odezwa Z. O. K. Z.

Nieszczęsne wypadki warszawskie, spowodowane zamachem na praworządne władze Rzeczypospolitej i bratobójcze walki, jakie, się toczą w stolicy państwa grożą Polsce nieobliczalnemi skutki. Zamęt w Kraju i osłabienie jego siły zbrojnej łatwo mogą zachęcić odwetowe czynniki niemieckie do wyzyskania chwili niemocy dla swoich niecnych zamiarów.

Na nas obywatelach zagrożonych ziem kresowych Rzeczypospolitej w takiej chwili tem większy ciąży obowiązek zachowania spokoju i chłodnej rozwagi, aby tem pilniej strzedz naszych granic przed ewentualnemi zakusami wrogiej nam zachłonności.

Chwila obecna wymaga od nas skupienia wszystkich sił pod jednem hasłem wytężonej obrony kresów zachodnich Rzeczypospolitej

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Odezwa do kolejarzy.

Prezes Rady ministrów i minister kolei dr. Bartel przyjechał do ministerstwa kolei, aby objąć urzędowanie i wysłuchać sprawozdań dyrektorów departamentów o sytuacji.

Bezpośrednio potem p. prezes rady ministrów i minister kolei wysłał na wszystkie linje kolejowe w drodze telegraficznej odezwę do wszystkich pracowników kolejowych:

„Do wszystkich pracowników kolejowych: Objąwszy w dzisiejszej przełomowej chwili obok kierownictwa rządu również ministerstwo kolei, wzywam wszystkich bez wyjątku pracowników kolei do zdwojonej pracy, celem natychmiastowego doprowadzenia do normalnej sprawności zakłóconego biegu komunikacji kolejowej w Państwie". (—) K. Bartel.

„Zrzucam je, bo palą mi piersi".

W kościele garnizonowym w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze wojskowych, poległych w bratobójczej walce.

Jak donosi „Express Poranny", po nabożeństwie ks. prałat Panaś, kapelan I Brygady Piłsudskiego, jeden z twórców legjonów i więzień stanu w słynnym procesie legjonistów, po odpowiedniem przemówieniu zwrócił się do generalicji legjonowej, a trzymając w ręku swoje odznaczenia wojenne, rzekł: „Zrzucam je, bo palą mi piersi" i rzucił swe odznaki pod nogi zebranej generalicji. Wywołało to ogromne i przygnębiające wrażenie.

Nieudane zamiary komunistów.

Jak donosi „Robotnik", w niedzielę po południu aresztowano posłów ukraińskich Prystupa i Paszczuka, którzy, korzystając z ogólnej sytuacji, usiłowali dokonać puczu komunistycznego w Kowlu i ogłosić miejscową dyktaturę komunistyczną. Wobec tego, że obaj są „nietykalni", wypuszczono ich na wolność, a sprawę przekazano prokuratorji, z poleceniem rozpatrzenia w przyspieszonym trybie.

Odezwa komunistów.

Jak donosi „Gazeta Warszawska", komuniści wydali odezwę, wzywającą do współpracy z socjalistami w walce z reakcją. W odezwie tej komuniści zazna czyli, że jakkolwiek cele ich są dalej idące niż piłsudczyków, jednakże w walce z reakcją muszą iść ręka w rękę z nimi przeciw faszystom.

Oświata ludu dokona cudu.

(Z przemówienia ks. Biskupa Okoniewskiego wygłoszonego w Zagórzu).

Na niejednej z polskich uczelni ludowych widnieje napis: „Oświata ludu dokona cudu"! Jaki to cud i w jaki sposób się dokonuje? Oświatę przyrównać by można do słońca. Słońce promieniami swojemi budzi życie w ziemi, by wydawała trawkę, kwiaty, drzewa, i owoce, ale tylko tam, gdzie docierają promienie słońca, a gdzie pozbawiona jest przyroda tego światła, ciepła promieni, tam życia niema, tam jakoby pustynia jakaś, tam lód pokrywa ziemię i zimno stra szliwe. Tak, jak to słońce działa na przyrodę, taksamo oświata na świat duchowy. Tam, dokąd docierają promienie oświaty, tam też budzą one jakoby te siły ukryte w świecie duchowym; zaczynają krążyć siły, o których się nie myślało, o których nie wiedziano, nie spodziewano się. Siły jakieś ukryte, tajemne zaczynają działać, zaczynają się budzić nadzieje jakieś na przyszłość, wychylają się niejako kwiaty, a wreszcie owoce. Ten cud polega na tem, że oświata z martwych niejako dźwiga i podnosi ludzkość, bo gdzie oświata nie działa, tam tedy martwota jest i tępość, jest zanik życia duchowego. Oświata z martwoty budzi do nowego życia, i to jest ten cud wielki, jakiego dokonuje oświata.

Oświata ludu dokona cudu. Ale skąd się bierze oświata, skąd ona czerpie swoje siły? Gdzie jest źródło tej oświaty?

Wśród starożytnych mieszkańców Hellady (Grecji) istniała bajka, że w dawnych czasach, kiedy jeszcze panowała na ziemi ciemność zupełna, a światła i ogień były tylko przywilejami bogów, wtedy znalazł się mąż odważny, Prometeusz, który wdarł się, wtargnął na wyżyny Olimpu i wykradł światło i przeniósł je na ziemię i rzucił pomiędzy ludzi i rozproszył mroki, które przedtem były ziemię zalegały.

Bajka to tylko, a jednak na dnie tej bajki tkwi prawda niezmiernie głęboka, bo oto wszystka oświata pochodzi z wyżyn, pochodzi od Boga. Bóg, stwarzając duszę ludzką, stworzył jakoby światło wielkie człowiekowi i za pomocą tego światła dopiero człowiek spostrzega skarby nietylko w świecie przyrodzonym, ale i w świecie nadprzyrodzonym, w świecie duchowym. Żeby to światło przyrodzone mogło znaleźć te skarby wszystkie, trzeba, żeby światło to było wyrobione, żeby umiało działać. Są skarby złożone w głębinach, w łonie ziemi, ale żeby je dostrzec, potrzeba nauki.

Inżynier górniczy, zanim zabierze się do wydobywania skarbów z ziemi, musi długo uczyć się. Tak samo też, kiedy chodzi o skarby wiedzy, trzeba długiego kształcenia, wygimnastykowania umysłu, trzeba żeby umysł umiał znaleźć drogę do tych wszystkich skarbów.

Na to są szkoły powołane.

Na to jest powołany i ten Uniwersytet Ludowy, pierwszy na Pomorzu, jedno dalsze ogniwo w szeregu uniwersytetów, które da Bóg doczekać, na terenie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej będą otwarte.

Nazywamy Rzeczpospolitę naszą Najjaśniejszą. Trzeba nam więc dopomagać do tego, żeby oświata jaknajszersze zataczała kręgi, żeby docierała do każdego serca, do każdej strzechy, — jaśniej będzie w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, im jaśniejsi będą jej obywatele, tem bardziej świecić będzie nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita wobec wszystkich innych państw i narodów.

Na tej ziemi, która jest najdroższą każdemu sercu polskiemu, tak ze względu na piękność swoich krajobrazów i ze względu na społeczeństwo, które je zamieszkuje, i ze względu na to, że otwiera nam oddech na morze baltyckie, — szczególniejsze znaczenie ma ten Uniwersytet Ludowy, otwierany tu dzisiaj na Zagórzu.

I dla tego to zwrócimy się za chwilę do Pana nad pany z prośbą o błogosławieństwo dla Uniwersytetu tego, dla wszystkich, którzy tu działać będą, dla wszystkich, którzy tu słuchaczami będą tych zbożnych nauk, żeby oświata przepoiła ich serca do głębi, żeby oni swem głębokiem zrozumieniem znaczenia oświaty zjednywali nowych słuchaczy i żeby każdy z nich był nowym apostołem oświaty. Niech to sprawi Bóg.

Sprawy polskie.

Komunistyczne zapędy we Lwowie.

W czasie demontrancji robotniczych we Lwowie męty społeczne starały się wyzyskać manifestacje dla swoich celów, wznosząc przed pomnikiem Mickiewicza przeciwpaństwowe okrzyki i wywołując zamieszanie pomiędzy manifestującymi. Policja usunęła i aresztowała siejących zamęt demonstrantów, wśród których znajdowało się kilku znanych działaczy komunistycznych.

Sprawy polityczne.

Powiększenie niestałych miejsc w Radzie Ligi.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do spraw reorganizacji Ligi Narodów, radca związkowy Motta odczytał pięć punktów, dotyczących sprawy niestałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, co do których zapadło prowizoryczne porozumienie. Punkty te są następujące 1) czas trwania mandatu członka wynosi 3 lata, 2) co rok odbywać się ma wybór jadnej trzeciej części niestałych członków Rady Ligi, po 3) nowowybrani członkowie obejmują swoje mandaty natychmiast po przeprowadzonym wyborze, 4) po upływie czasu trwania mandatu niestali członkowie mogą być wybrani ponownie na drugi okres trzyletni, 5) o wyjątkach od tych postanowień decydować będzie kwalifikowaną większością pełne Zgromadzenie Ligi.

Większość komisji wypowiedziała się za powiększeniem liczby niestałych członków Rady z 6 ciu na 9.

Święto narodowe Norwegji i Hiszpanji.

Dnia 17 bm. obchodziła Norwegja dzień swego święta narodowego, będący upamiętnieniem uchwalenia konstytucji dnia 17 maja 1814 r.

Równier Hiszpanja obchodziła swe narodowe święto, w dniu urodzin króla Alfonsa XIII.

Kongr. s historyków.

Międzynarodowy komitet historyków ukonstytuował się, wyrażając życzenie, aby najbliższy kongres historyków odbył się w Warszawie w r. 1933.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

87)

Ośmieli się pan jeszcze przeczyć.

Iwan Smoiłow drgnął silnie i utkwił w sędziego śledczego spojrzenie, pełne niepokoju.

Ten mówił dalej.

— Zaprzecza pan temu.

— Nie. Nie mam żadnego powodu ukrywać mych postępków. Rzeczywiście byłem na cmentarzu Pere Lachaise.

— A po co?

— Cmentarz ten uważany jest za jedno z najciekawszych miejsc w Paryżu Ja cudzoziemcem tu jestem, zatem chciałbym zobaczyć wszystko i udałem się tam przez ciekawość.

— Oszukujesz mnie pan. Ja panu powiem, po coś pan tam jeździł. Kupiwszy wianek nieśmiertelników w ulicy Roqnette, poszedłeś pan prosto do grobowca, do którego też wszedłeś. Nieprawdaż?

- Prawda.

— W grobowcu tym wyznaczyłeś pan schadzkę pewnej kobiecie.

— Temu zaprzeczam! — rzekł hrabia żywo.

— Nieszczęśliwa przyszła — mówił dalej sędzia śledczy — i ja zabiłeś.

Iwan słuchał Gibray z przerażeniem.

Kiedy oskarżał o morderstwo kobiety — wstrząsnął się całem ciałem Ku niebu, jakby biorąc je za świadka, podniósł ręce w kajdanach a z ust wydarł mu się okrzyk.

— Boże wszechmogący — wyszeptał — co ja słyszę? Czy zrozumiałem? Pan mnie oskarża o zabójstwo w grobowcu Kurawiewów.

Błyskawica radości zaświeciła w oczach sędziego śledczego. Zdaniem jego oskarżony sam siebie zdradził.

— O! — rzekł triumfującym tonem. Wiedziałeś pan, że to grobowiec Kurawiewów. To równa się zupełnemu przyznaniu. Zanadto masz pan wiele rozumu, ażebyś tego nie rozumiał. Skończmy więc, na nic się nie przyda wypierać się dłużej. Przyznajesz się pan, żeś tę kobietę zamordował? Zatem według słów pańskich — rzekł Paweł de Gibray do hrabiego Smoiłowa, — czujesz się pan być winnym.

— Przyznać się do występku? W zabójstwie kobiety — zawołał młody człowiek w porywie największego oburzenia — Odrzucam to jak najmocniej. Serce moje krwią zabiega na samo wspomnienie, że jestem obwiniony w tak strasznej zbrodni. Byłem na cmentarzu Pere Lachaise i wchodziłem do grobowca Kurawiewów.

— Od którego posiadałeś klucz — wtrącił sędzia śledczy.

— Pan powinieneś był znaleźć klucz w moim portfelu, który widzę na stole. Przysięgam panu, że w tym czasie nikogo nie było w grobie. Ja nawet nie mogę pojąć, jakim sposobem tam mogła wejść kobieta. Ja również o niczem nie wiem, jednak zostałem aresztowany, obwiniony publicznie o niepojętą dla mnie zbrodnię. To mię, co chcą odemnie. Prawdziwie jestem ofiarą jakiejś pomyłki okropnej — Lecz zapewniam pana, że jeżeli to nieporozumie nie dłużej trwać będzie, to oszaleję. W głowie mi się kręci i nie mogę zebrać myśli.

Sędzia słuchał z ciekawością podsądnego, drwiąc sobie w myśli z jego dramatycznego talentu.

— Powiedz mi pan, dla czego byłeś w grobowcu Kurawiewów — zapytał on po chwili milczenia.

— Dla czego, aby tam położyć wieniec kupiony przezemnie na ulicy La Roqnette.

— Ja wiem dokładnie, że w grobowcu tym nie jest nikt pochowany.

— O tem nie wiedziałem — z pomieszaniem przemówił hrabia.

— Czy czasem pan nie należy do rodziny Kurawiewów.

— O nie, — szybko odrzekł młody człowiek.

— W takim razie wszystkie zeznania pańskie są kłamstwem. Jakże mogę im wierzyć? — Niesiesz pan wieniec na grób, w którym nikt nie jest pochowany. Nie należysz pan do rodziny Kurawiewów, a posiadasz klucz od grobowca. Przyznaj pan, że to nielogicznie. Jeśli pan rzeczywiście nie należysz do tego zabójstwa, to dowiedz tego, powiedz mi pan, od kogo dostałeś ten klucz i kto polecił położyć wieniec w tym grobowcu.

— Powtarzam panu, że nie jestem zabójcą tej kobiety. Dowiedziałem się o tej zbrodni dopiero na drugi dzień wieczorem, również jak i wszyscy, z gazet.

— Nie bądź pan sprzeczny z sobą — niecierpliwie krzyknął Paweł de Gibray. — Byłeś pan w grobowcu i nie chcesz się przyznać, żeś widział tam zabitą kobietę.

— Mówię prawdę. Przyszedłem na cmentarz o godzinie trzeciej, a wyszedłem stamtąd o wpół do czwartej.

— Z tego widać żeś pan działał pod wpływem obcej osoby. — Dlaczego posiadałeś ten klucz, dla czego złożyłeś wieniec.

— To się tyczy mej osoby — z dumą wyrzekł hrabia.

— Nie pomyliłem się — pomyślał sędzia śledczy - kryje się w tem tajemnica rodzinna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy gospodarcze.

Trudności kupiectwa polskiego na Pomorzu.

Banki niemieckie na Pomorzu obniżyły stopę procentową z 24 na 20 proc. w stosunku rocznym.

Obowiązująca w bankach polskich stopa 24 proc. nietylko, że jest nadmierną i odstraszającą kapitał zagraniczny — stwarza ona, co gorsza, szczególnie trudne warunki egzystencji dla kupiectwa pomorskiego.

Wobec bezpośredniej konkurencji niemieckiej, korzystającej z tańszego kredytu, kupiectwo pomorskie wymaga szczególnej pieczy i opieki, ze strony czynników rządowych, których wyraz znaleźć się winien, w najszybszem uregulowaniu stosunków kredytowych Znaczenie kupiectwa pomorskiego w życiu gospodarczem Polski — jest mimo wszystko — niedość doceniane.

Wiadomości kościelne.

Kara za świętokradztwo.

W swoim czasie donosiliśmy o szeregowcu V. dywizjonu samochodowego Błażeju Kluczewskim, który w sensacyjny sposób zakradł się wieczorem do kościoła św. Anny w Krakowie, a następnie okradł ołtarz św. Teresy z wotów w tymże kościele.

W tych dniach w sądzie wojskowym na Montelupich, odbyła się rozprawa przeciwko świętokradcy. Po przeprowadzeniu rożprawy Trybunał zasądził Kluczewskiego na 5 lat ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył ppłk. dr. Kappel.

O kanonizację ks. kardynała Hozjusza.

Z Rzymu nadchodzą wiadomosci, iż wszczęte przez episkopat Polski starania o beatyfikację biskupa krakowskiego i wielkiego męża stanu kardynała Hozjusza uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

Termin procesu kanonicznego nie jest jeszcze zapowiedziany, lecz gromadzi się już dokumenty potrzebne do przedwstępnego przewodu kanonizacyjnego.

Rodzina Hozjuszów pochodzi z Crodzieńszczyzny a matką kardynała Stanisława była Marja Kerska.

Polacy, jak wiadomo, nigdy nie dbali o wywyższenie swych rodaków w hierarchji katolickiej, więc magłą zawsze rolę odgrywali w kościele rzymskim. Błąd ten pragną naprawić współcześni biskupi polscy.

KRONIKA.

Dziś: 19. 5. 26. Piotr Celest., pp. w; Pudencj. p; Iwon k. m.
Słońca wschód 4. 0 zachód 19.52
Księżyca wschód 10.34 zachód 1.24

Jutro: 20. 5. 26. Bernardyn, w
Słońca wschód 4. 1 zachód 19.53
Księżyca wschód 11.41 zachód 1.48

Z miasta.

Chojnice, dnia 19 maja 1926 r.

— **Zebranie Tow. Ludowego św. Antoniego.** Dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem odbyło się w sali hotelu p. Januszewskiego zebranie Tow. Ludowego św. Antoniego, przy dość licznym udziale członków.

Zebranie zagaił z powodu nieobecności prezesa, ks. prob. Makowskiego wiceprezes tegoż tow. p. Twardowski.

Porządkiem obrad była sprawa rozstrzygnięcia, czy tow. jako takie ma istnieć nadal, czy też ma być rozwiązane, a majątek przynależny oddany innemu bratniemu towarzystwu.

Po dłuższej dyskusji powzięto, aby towarzystwo mające tak wielkie tradycje utrzymać nadal przy życiu, gdyż, jak wiadomo, Tow. Ludowe św. Antoniego za czasów zaborczych pielęgnowało wiarę i ducha narodowego i przyczyniało się wielce do krzewienia jedności i samopomocy bratniej i tem samem jako takie powinno istnieć i nadal.

Po wyczerpaniu dyskusji na ten temat, przystąpiono do sprawozdania kasowego, które p. Januszewski jako skarbnik przedstawił następująco:

Stan w gotówce wynosił na rok 1925 kwotę 44 zł., zaś wydatek na zakupienie gwoździa do sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach 12 zł. czyli stan kasy po dzień dzisiejszy wynosi w gotówce kwotę 32 złote.

Sprawa składek zaległych przez czynnych członkow za rok ubiegły, została przez towarzystwo umorzona, zaś zaległości, z roku bieżącego uchwalono ściągnąć, aby zasilić skarbnicę towarzystwa.

Po załatwieniu wszystkich formalności przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli następujący:

Pp. Redlarski prezes, zast. Twardowski, sekretarz Homa, zast. Kobierowski, skarbnik Januszewski, chorąży Lehmann i Kobierowski.

Na zakończenie zebrania apelował w gorących słowach nowo wybrany prezes p. Redlarski do zebranych, aby nie zaniedbywano swych obowiązków członkowskich i przyczyniono się wielce do wznowienia życia w towarzystwie, które przed kilku laty było prawdziwą placówką krzewienia wiary i ducha narodowego.

— **Artyści zjednoczonych teatrów** dadzą w sobotę, dnia 22 bm. dwa przedstawienia i to popoł. o godz. 4 „Powrót posła" Niemcewicza, i wieczorem o godz. 8 „Jutro pogoda" — Awery Hopwooda.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** Urodzenia: Szczepański Mieczysław, nauczyciel gimnazj. syn, Rydzkowski Jan, robotnik kolej. córka, Kroplewski Jan, pomocniczy zwrotniczy, syn, Majorczyk Ignacy, kupiec, córka, Miętki Michał, robotnik kolejowy, córka, Tadrowski Franciszek, dozorca Zakł. Popr. córka, Rybicki Alojzy, rybak, córka, Łęgowski Stanisław, dozorca Zakł. Popr. syn, Nowicki Alojzy, pomocniczy konduktor kolej. córka, Cichocki Tomasz, registrator Sądu Powiat. córka, Piechowski Franciszek, mistrz ślusarski, córka, Kwasigroch Maksymiljan, kupiec syn, Wincencjusz Jan, robotnik, córka, Lipiński Stefan, robotnik syn, Talaśka Paweł, kowal, syn, Szmagliński Władysław, robotnik, córka, Orlikowski Juljan, robotnik kolej. córka, Brieger Walenty, właśc. domu, córka, Bloch Bolesław, asystent kolejowy, syn, Kiedrowicz Błażej, robotnik, córka, Megger Władysław, piekarz, syn, Kosecki Brunon, urz stacyjny, syn, 1 nieślubne urodzenie i 1 martwe urodzenie.

Zgony: Elżbieta Baatz w wieku 6 tygodni córka robotnika Ludwika B., robotnik Jan Jankowski w wieku 75 lat z Błoń Zakonnej 3, wdowa Franciszka Leśniewska urodz. Krzykowska w wieku 81 lat z Pom. Zakł. Popr. Anna Rolińska ur. Johannes w wieku 24 lat z Dworcowej 1, Helena Majorczyk w wieku 1 tydzień córka kupca Ignacego M. z Spichrzowej 1, krawiec Ludwik Małkiewicz w wieku 74 lat z Pom. Zakł. Popraw., szewc Tomasz Gromczewski w wieku 62 lat z Dworcowej 45, mularz Gustaw Rechenberg w wieku 58 lat z Pom. Zak. Popraw., Agnieszka Gemba w wieku 1 3/4 lat, córka robotnika Piotra G., Małgorzata Szmaglińska w wieku 2 dni córka robotnika Wiadysława Sz., Grzegórz Megger w wieku 9 godzin syn piekarza Władysława M.

Sluby: kancelista Wojciech Grelewicz z prasowniczką Marjanną Kolassą oboje z Chojnic, asystent magistratu Józef Sowacki z Gertrudą Rink oboje z Chojnic.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Staje Jan Pronobis zam. w Nowem Wałdowie pow. Sępólno. Oskarżony został o zniewagę przez sąd ławniczy w Sępólnie zasądzony na grzywnę 30 zł. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił na jego koszt.

Antoni dr. Zemke zam. w Czersku osk. o to, że usunął samochód ciężarowy zajęty przez komornika sądowego w Czersku. Osk. został przez sąd pokoju w Czersku zasądzony na grzywnę w kwocie 75 zł. i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Ponieważ na rozprawę osk. nie zjawił się, przeto sąd odwołanie odrzucił na koszt oskarżonego.

Bolesław Mindak zam. w Małej Cerkwicy pow. Sępólno osk. o zniewagę urzędnika. Oskarżony został przed sąd ławniczy zasądzony na karę więsienia przez 2 miesiące i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje. Poczem odczytał sąd zeznanie świadków I instancji. Po przedrowadzeniu rozprawy sąd odwołanie osk. odrzucił z tem, że mu wymierzono 10 dni więzienia Koszta ponosi osk.

Maksymiljan Pozorski zam. w Mokrem pow. Chojnice osk. o oszczerstwo, został przez sąd pokoju w Czersku zasądzony na 4 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk do winy się nio przyznaje. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odwołanie osk. odrzuca z tem, że zasądza go na grzywnę 90 zł. i na ponoszenie kosztów.

— **Przytrzymanie.** Straż celna przytrzymała jednego osobnika za nielegalne usiłowanie przekroczenia granicy z Niemiec do Polski.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie wywieszone w skrzynce obwieszczeń w ratuszu dotycz. zaopatrzenia inwalidów, którzy nabyli kalectwa przy pracach fortyfikacyjnych, do których zaciągnięci zostali przez b. władze niemieckie podczas wojny światowej.

— **Ciągnienie 8 loterji państwowej.** Dnia 18 czerwca 1926 r, odbędzie się ciągnienie 8 loterji państwowej na cele dobroczynne. Główna wygrana wynosi 20 000 złotych i mniejsze 5000 zł. i 1000 zł. Cena całego losu 4 zł. pół losu 2 zł. Losy nabywać można we wszystkich kolekturach.

— **Targ tygodniowy z dnia 19 go maja.** Żądano następujące ceny: masło 2.50— zł. funt jajka 1.80— zł. mendel, wieprzowina 1,10—1.20 zł, skopowina i cielęcina 0,70 zł. funt, wołowina 0,70—0,80 gr., mięso siekane 1,20 zł, świeża słonina —1.50 zł., wędzona słonina 1,90 zł, łój 2,00 zł, żywe gęsi — zł. za sztukę, kury 4,00—4.50 sztuka, kiełbasa krwawa 1,00 wątrobiana 1,00 zł., mięsna 1.40 zł., płotki 40-50 gr. funt, mareny 1,20 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, miętusy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1.80 zł, indyki 0—00 zł. za sztukę, kaczki 0.00-0.00 zł. za szt., kartofle 2.20—2.50 zł ctr, drzewo 11—20 zł. furka, prosięta 60—70 zł. za parkę.

Z Pomorza.

— **Grudziądz.** (Samobójstwo.) Zastrzelił się tu wystrzałem z rewolweru ogniomistrz tut. pułku artylerji polowej. Zagórski, zam. przy ulicy Kościuszki 5. Zwłoki znaleziono dopiero wieczorem w sobotę, leżące w łóżku. Strzał był wymierzony w głowę. Przy-

Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.



Dobry wieczór! Witam was, przyjaciele!

W smutnej dziś schodzimy się chwili!

Panie starszy, proszę o trzy herbatki!

Stało się! To, co było przyczyną upadku Polski za Sasów i Stanisława Augusta, powtórzyło się w kilka lat po odzyskaniu wolności i niepodległości naszej!

Smutne, nad wyraz smutne!

Historja się powtarza! Lecz z historji winniśmy czerpać naukę!

Podniesiono bunt przeciwko legalnemu i prawowitemu rządowi! Zbeszczeszczono majestat Rzeczypospolitej Polskiej!

Na ulicach Warszawy lała się krew bratnia, krew niewinnych i Bogu ducha winnych żołnierzy i osób cywilnych!

Naród podzielony został na dwa wrogie obozy!

Wojsko, to dzielne i mężne wojsko nasze, wciągnięto w wir walk politycznych i partyjnych!

I płynęła krew nie w obronie granic, nie w obronie całości państwa, nie w walce z drapieżnym sąsiadem, lecz w imię chorobliwych ambicyjek jednostek, w imię doktrynerskich haseł partyjnych!

Brat mierzył lufę karabinu do brata swego, brat wpychał bagnet w pierś brata swego.

I to jest tragizm duszy naszej!

Okropne dzieje przyniósł nam czas, syn zabił matkę, brat zabił brata, mnóstwo Kainów jest pod nas!

O, zaiste, serce krwawić się musi na samo wspomnienie o minionych dniach wstydu i hańby.

O, zaiste, płakać nam trzeba nad tem, co się stało!

Piłsudski i jego przyjaciele zwyciężyli, lecz zwycięstwo ich nie jest opromienione aureolą chwały,

Piłsudski i jego przyjaciele w jednej chwili przekreślili całą swą przeszłość i wszelkie zasługi, jakie położyli ongiś dla państwa!

Bunt Piłsudskiego i krwawe walki na ulicach Warszawy to najczarniejsza karta w historji Polski odrodzonej!

Nie pomogą tu piękne słówka premjera Bartla, nie pomogą pstre komunikaty Pata i cudne artykuły różnych pism warszawskich, — fakt pozostanie faktem:

I choćby on teraz chciał zło naprawić, choćby nawet zeszedł z dotychczasowej złej drogi, hańby popełnionej zmyć on nie zdoła a historja i naród nigdy mu tego nie zapomni!

O co pytasz, Zamroczyński? Jacy to ludzie ci ministrowie obecni?

Zaraz ci odpowiem. Premjer Bartel ma być człowiekiem nienajgorszym, lecz znamiennem jest, że trzech ministrów mają podobno jako żony żydówki!

Wogóle gabinet Bartla jest masońsko-socjalistyczny, nie potrzeba więc tracić słów, ażebyście zrozumieli, o co chodzi!

Jaką politykę prowadzić będzie nowy rząd, każdy może sobie dośpiewać, kto nie jest w ciemię bity!

I tego doczekaliśmy się w chwili, kiedy państwo przechodzi wielkie przesilenie gospodarcze i kiedy z dwóch stron czyha na nas wróg drapieżny!

Co mówisz, Filutowski? Co się stanie z Sejmem?

Ba, jestto w obecnej chwili zagadnienie czysto filozoficzne!

Wiadomo, że większość posłów wybrała rząd Witosa! Piłsudski po dokonanym buncie zląkł się widocznie sam swego potwornego czynu i nie ogłosił się dyktatorem, choć jego przyjaciele z pewnością go do tego nakłaniali! A przecież on chciał być polskim Mussolinim!

Sprawa ta ma głębsze znaczenie! Chce on pokazać narodowi, że nie dąży do władzy bezwzględnej i że niby szanuje prawo i Konstytucję!

Co jednak uczyni Sejm, tego dziś przewidzieć nie można! Mnie się zdaje, że Piłsudski będzie próbował pozyskać większość Sejmu! A gdy mu się to nie uda, wtedy zrobi nową ordynację wyborczą, która mu zapewni większość, albo też ogłosi się dyktatorem!

Po tem, co zaszło, wszystkiego można się spodziewać! A wiadomo, że jedno bezprawie goni drugie!

Maciek Rataj, któremu zawsze śnił się fotel prezydjalny, dochrapał się nareszcie tego, choć w warunkach nieszczególnie dlań zaszczytnych!

Co będzie dalej, nie wiadomo, bo dziś wogóle tyle czyta się i słyszy najrozmaitszych sprzeczności, że trudno powiedzieć, co się stanie, a prorokiem nie jestem!

Baczmy pilnie na to, co się wokoło nas dzieje, i zachowajmy zimną krew i spokój tak bardzo potrzebny w dzisiejszych smutnych i nieszczęsnych dla nas przejściach!

Panie starszy, płacę trzy herbatki!

Zegnam was, przyjaciele!

A nie traćcie otuchy i odwagi!

Przysłowie nasze mówi: „Większy Pan Bóg niż pan Rymsza!"

Wasz

OJCIEC BIBUŁA.

czyną do targnięcia się na własne życie była prawdopodobnie nieszczęśliwa miłość. Zmarły bowiem trzy mał jeszcze w skostniałej ręce fotografję jakiejś młodej kobiety.

— **Grudziądz.** („W y p r a s o w a n e" d o l a r y.) Jeden z miejscowych kupców oddał do odprasowania swoje ubranie, w którem przechowywał 60 dolarów. O pieniędzach tych przypomniał sobie dopiero, gdy się ubrał w odprasowany ubiór. Przeszukiwanie wewnętrznych kieszeni kamizelki, w których ukryty był dolarowy skarb, było daremne, a sprawą zajęła się policja i to z wynikiem dodatnim. Dolary w kamizelce „odkrył" jeden z uczni krawieckich i podzielił się pieniędzmi ze swym kolegą po fachu. Dolary odebrano jednak część ich była już wymieniona na złote.

— **Gawroniec,** pow. świecki. (P o ś w. f i g u r y M a t k i B o s k i e j). W niedzielę obchodzono u nas uroczystość poświęcenia figury Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, do wystawienia której przyczyniła się miejscowa ludność. Zaś co nadmienić wypada, materjał budowlany dostarczył administrator p. Doering. Poświęcenia dokonał ks. prob. Repiński. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną.

— **Puck.** (N a r y b e k s i e j i w ę d r o w n e j.) Istniejąca w Pucku państwowa wylęgarnia ryb wypuściła w tym roku do zatoki puckiej miljon narybku sieji wędrownej. Dodać należy, iż wylęgarnia pracuje sprawnie. Produkcja tejże wylęgarni za czasów nie mieckich nie przekraczała ćwierć miljona narybku.

— **Hel** (P o ż a r l a s ó w.) Niektóre pisma podały wiadomość, że na półwyspie Helu spłonęło sześć tysięcy ha lasu, wiadomość ta jest nieścisła, jak informują ze strony miarodajnej, pożarem zostały w ogólności dotknięte tylko czterysta ha, na tym obszarze zaś uległo zniszczeniu tylko 15 proc. drzewostanu.

Rozmaitości.

Piekło na Hawai. Telegramy doniosły o wybuchu potężnego wulkanu na Hawai, Mauna Loa i o zniszczeniu przez lawę okolicznych wiosek.

Podróżni przybywający do Hawai, zdaleka widzą już śniegiem pokryty szczyt. Najwyższy jego krater Mokuaweoweo bucha teraz ku niebu wrzącą lawą, a strumienie płynącego ognia drogą przez lasy i włoski okoliczne szukają sobie ujścia ku morzu. Mauna Lao otoczony jest kilkoma innemi szczytami, ale krater Kilauea, najpotężniejszy ze wszystkich, jest teraz w pełnym wybuchu. Ta „kuchnia djabelska" jak zwą go krajowcy, ma średnicy 12.000 stóp, a obszar samego wulkanu rozpocznie się na przestrzeni trzech i pół mil angielskich.

Oszołomiony wyziewami siarki, ogłuszony potężnym szumem wydobywającej się pary z ciepłą jeszcze powłoką lawy pod nogami, wędrowiec w czasie spokojniejszym rzuca okiem w głąb krateru w „Halemaumau" w „Dom wiecznego ognia". Pośród czarnych ścian kotłuje coś, co wygląda jak jeziora kipiącej kawy. Gazy wybuchają kaskadami, a nad wszystkiem unosi się słup pary i dymu.

Dziś buchające strumienie lawy stopiły dawne zastygłe potoki, kamienie i sztuczne pagórki. Ogień i para zniszczyły roślinność i tworzą nowe podziemne tunele i kanały. Gdy wybuch się uspokoi, znów nad temi tunelami i kanałami powstaną nowe mosty, któremi podróżni zdążać będą do krateru Halemaumau, znajdując po drodze w szczelinach skał cienkie jak pajęczyna, jedwabiste jak włos, pasma delikatne lawy. Te wulkaniczne pajęczyny Hawajczycy zwą włosam Peli, bogini góry, żyjącej na dnie piekielnej otchłani.

Od 15. do 25. bm.

zapisują listowi „Dziennik Pomorski"

na miesiąc czerwiec. — — — —

Prosimy o odnowienie przedpłaty i

zachęcenie innych do zaabonowania

Dziennika Pomorskiego.

Ostatnie telegramy.

Sprawa podatków w Anglji.

Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie, Churchil oświadczył, iż w związku ze strejkiem wydatki rządu ocenia się na sumę 750 000 funtów szterlingów. Minister nie przewiduje konieczności zwiększenia podatków.

Sprawa Zgromadzenia Narodowego.

Sprawa Zgromadzenia Narodowego nie była jeszcze rozważana na posiedzeniach Rady Ministrów. Możliwe, że będzie ona przedmiotem obrad w ściśle poufnem gronie, bez udziału protokulantów i urzędników.

Koniec strejku w Anglji.

W całej Anglji podjęto już pracę. Gazety lon dyńskie wyszły pierwszy oraz od czasu wybuchu strejku w swej zwykłej szacie

Ruch w Towarzystwach.

Tuchola. Walne zebranie powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego dla powiatu tucholskiego odbędzie się w piątek, dnia 21 maja br. w Tucholi w hotelu p. Neumanowej o godz. 11-tej przed południem. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie i referaty poselskie i p. senatora dr. Janty Połczyńskiego, 3) referat prezesa Komitetu Wykonawczego p. K. Zyckiego, 4) dyskusja, 5) wybór zarządu powiatowego na rok bieżący, 6) wolne głosy i uchwalenie rezolucji.

Szan. członków i sympatyków Chrześc. Rolników uprzejmie zapraszamy na to zebranie, bo poruszone będą sprawy podatkowe jako i nie mniej kredytowe. Prosimy więc o liczny udział.

Za Gen. Sekretarjat: (—) St. Kunz, sekretarz.
Za Zarząd Powiatowy Ch. N. S. R. (—) Rakowski, prez.

Chojnice. Walne Zebranie Powiatowe Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego na powiat chojnicki odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja br. w Chojnicach, o godz. 10 przed poł. w hotelu Centralnym. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdania i referaty poselskie i p. senatora dr. Janty-Połczyńskiego. 3) referat prezesa Komitetu Wykonawczego p. K. Życkiego, 4) dyskusja, 5) wybór zarządu powiatowego na rok bieżący i 6) wolne głosy i uchwalenie rezolucji.

Szan. członków i sympatyków Chrześc. Rolników uprzejmie zapraszamy na to zebranie, bo poruszone będą sprawy podatkowe jako i nie mniej kredytowe. Prosimy więc o liczny udział.

Za Gen. Sekretarjat: (—) Stanisław Kunz, sekretarz.
Za Zarząd Powiatowy Ch. N. S. R.
(—) Jan Główczewski, prezes.

Czersk. Cześć pieśni! Nadzwyczajne walne zebranie chóru męskiego „Harmonja" odbędzie się dnia 20. maja o godz. 21 w lokalu p. Brzezińskiego, na które Szan. członków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 19 maja 1926 r.

100 złot. 49.50 guld. gd.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 19 maja 1926 r.

dolar	10 50 zł.
funt szterling	51,08 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.